

ALEKSANDRA KUNIKOWSKA

Uniwersytet Łódzki

Wydział Filologiczny

e-mail: aleksandra.kunikowska@filologia.uni.lodz.pl

ORCID: 0000-0003-1688-9249

DOI: 10.34813/ptr4.2022.2

Grecki Prolog Ewangelii św. Jana jako *hamaili* chrześcijańskiego żołnierza w XVI-wiecznym Imperium Osmańskim

Greek Prologue of the Gospel of St. John –
a Christian *hamaili* of the 16th-century Ottoman Empire soldiers

Abstract. The article was written as a result of works on the edition of 16th-century *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej...* ("The dispute with a Turk over the Christian faith") by a Croatian Bartholomaeo Georgius, published in 1548 in Cracow. It is a translation of his Latin *turcica*. Georgievič was a Hungarian subject and a former Turkish slave. He shows that in the Ottoman Empire in the mid-16th century, soldiers of Christian origin incorporated into the Ottoman army wore the so-called *hamaili* in the function of phylactery (Greek *phylakterion*). These were handwritten notes, worn "under the arm," like Muslim *hamaili* with verses of the Quran. However, according to Georgius, it contained Christian content, i.e., the Greek verses of the Prologue to the Gospel of St. John "Ἐν ἀρχῇ ἦν ὁ Λόγος" ("In the beginning was the Word"). The author considered this evidence of the survival of the Christian faith among the conquered Balkan peoples. It was for him a fact of political and military importance. Georgius assured the local population would be ready to support the European army if it entered the territories conquered by the Turks. It is possible that his remarks are also the 16th-century confirmation of the existence of the Greek *alhamijado* in the Ottoman Empire. There are many indications that the little Greek Gospel worn as an amulet was written in the Arabic alphabet.

Keywords: Christians in the 16th century Ottoman Empire, phylactery, *hamaili*, Prologue of St. John

Poniższe uwagi i pytania pojawiły się na marginesie sporządzania edycji XVI-wiecznego druku *Rozmowa z Turczyнем* autorstwa Bartłomieja Georgiewicza, wydane w 1548 r. w Krakowie jako przekład jego łacińskich turcyk. Z relacji Chorwata Georgiewicza (poddanego węgierskiego, uczestnika bitwy pod Mohaczem), byłego jeńca i niewolnika tureckiego, wynika, że w Imperium Osmańskim w połowie XVI wieku miejscowi prawosławni Słowianie bałkańscy nosili odręczne zapiski niewielkich rozmiarów, chrześcijańskie w treści, choć nazywane po turecku *hamaili*. Z jednej strony pozostaje to w związku z *chamailami* ormiańskimi i tatarskimi z terenu Polski, z drugiej – wydaje się poświadczeniem istnienia na terenach używających alfabetu arabskiego zjawiska greckiego *alhamijado*, nie dość jeszcze zbadanego. Grecka treść wzmiankowanych *hamaili*, czyli oryginał Prologu św. Jana, była bowiem, jak się zdaje, pisana alfabetem arabskim.

Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na informację o istnieniu filakterium chrześcijańskiego w muzułmańskiej armii osmańskiej i wskazanie, jakie znaczenie miałyby potwierdzenie, że chodzi o zapiski greckie transkrybowane na alfabet arabski. W analizie będę odwoływać się do dotychczasowych ustaleń orientalistów oraz sygnalizowanych powyżej sensów tekstu Georgiewicza, podjętych przez jego XVII-wiecznego naśladowcę, polskiego pisarza Marcina Paszkowskiego.

Wyraz *hamail* pochodzi z języka arabskiego, gdzie *hamala* znaczy „nosić”, a *hama'il* – „coś do noszenia”¹. Znaczenie etymologiczne wiąże się z obyczajem noszenia tych przedmiotów przy sobie (zwłaszcza przez żołnierzy na polu bitwy). Zwitek *hamaili*, zawierający wersety koraniczne, miał zapewnić muzułmaninowi nadprzyrodzoną ochronę przed złem. Na polu bitwy przygotowywał na znoszenie cierpienia i przyjęcie chwalebnej śmierci za wiarę. Znaczenie „amulet” jest wtórne, wynika z powierzchownego utożsamienia sensu tych religijnych zabezpieczeń z magią. We współczesnym *Słowniku etymologiczno-historycznym turcyzmów w języku polskim* Stanisława Stachowskiego (2014, s. 213) egzotyzm *hamaili* objaśnia się następująco: „Osm.-tur. *hamail* (we współcz. tur. przeważnie *hamayli*) »pas ramienny; wisior; amulet, talizman (np. mały Koran w małym pojemniku)«”. Odnosił się więc on w zasadzie do muzułmańskich religijnych zapisków, zawierających wersety koraniczne, i do zwyczaju noszenia ich przy sobie zwłaszcza przez żołnierzy narażonych na śmierć.

Już Jan Łoś, wydając w 1912 r. tzw. *Pamiętniki Janczara* Konstantego z Ostrowicy (przełom XIV/XV w.) przytacza objaśnienie do tego wyrazu: „[...] *hamaili*, amulet, zazwyczaj koran, małego formatu, w skórzanym fute-

¹ Por. Dziekan, 2015, s. 92: „[...] od arab. *hamala* – »nosić«; *hama'il* – »coś do noszenia«, dalej: »amulet«”.

rale, zawieszony na jedwabnym sznurze, przez lewe ramię u prawego boku” (Konstanty z Ostrowicy, 1912, s. 389). Według Georgiewicza nazwę tę stosowali także do swego podręcznego „amuletu” żołnierze pochodzenia chrześcijańskiego wcielani do armii osmańskiej. W ich wypadku chodziło o grecki tekst Prologu do Ewangelii św. Jana „Ἐν ἀρχῇ ἦν ὁ Λόγος” (En arche en ho logos), co w polskim tłumaczeniu Nowego Testamentu brzmi „Na początku było Słowo”. W postaci zapisków nieokreślonej tu formy (kartka? składka?) przedmiot ten noszony był „pod pachą”.

O tym, że prawosławni Słowianie bałkańscy mieli *hamaili* z tekstem Prologu Janowego, mówi się w XVI-wiecznym tekście łacińskiej turcyki Georgiewicza *Prognoma sive Praesagium Musulmannorum...* i jej polskim tłumaczeniu *Wieszczba tureckich obrzezańców...* z 1548 r. Oto fragmenty z tekstu Georgiewicza, w których na określenie tych kultowych przedmiotów pojawia się wyraz *hamaili*: „Aczkolwiek już wielce się odrodzili od krześcijańskiej wiary, a wszakoż w walkach wiele ich za napewniejsze lekarstwo i zaszczycenie Ewangeliją Jana Świętego pod pachami noszą, tę »W początku było Słowo« etc., wszystkie aż do końca po grecku napisaną. Tąże rzeczą mniemają się być przepieczniami, jakoby niejaką zbroją umocnieni byli, które popisanie językiem swoim *hamaili* zwykli mianować”² (Georgiewicz, 1548a, k. A₅v).

Odpowiada temu następujący łaciński fragment z *Prognoma sive Praesagium Musulmannorum...*: „Et quam iam magnopere degenerarunt a Christiana fide, in bellis tamen plerique eorum pro amuleto certissimo Evangelium Ioannis sub axillis portant, videlicet Ἐν ἀρχῇ ἦν ὁ Λόγος, id est »In principio erat verbum«, totum usque ad finem graece scriptum, putantque ea re ita se tutos esse, quasi aliqua panoplia communiti essent, quod genus scripti sua lingua *hamaili* solent appellare”³ (Georgiewicz, 1548b, k. B₃v/B₄).

Użycie jako „zbroi duchowej” tego właśnie tekstu da się wytłumaczyć jego znaczeniem w inicjacji chrześcijańskiej, ponieważ jest on skróconym wykładem chrystologii⁴. Jego znajomość jest powszechna także z powodu rangi w liturgii prawosławnej. Tekst Prologu J 1,1-18 był od czasów bizantyjskich czytany jako Ewangelia Liturgii Paschalnej (Szmajda, 2019)⁵, na rozpoczęcie

² Transkrypcja własna [A.K.] według współczesnych zasad wydawania tekstów staropolskich dla publikacji typu B (Górski i in., 1995).

³ Teksty łacińskie przytaczam w transliteracji.

⁴ „Prolog Ewangelii według św. Jana (1,1-18) jest streszczeniem całej Ewangelii i zarazem streszczeniem teologii świata i historii ludzkości z punktu [widzenia – A.K.] Jezusa Chrystusa jako Słowa – Osoby Bożej” (Bartnik, 2010, s. 189). Z Prologu pochodzi też jeden z najpopularniejszych wersetów biblijnych „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne” (tłum. Biblii Tysiąclecia).

⁵ Odczytuje się wtedy Prolog J 1,1-17 w różnych językach na pamiątkę apostołskiego tzw. mówienia językami w czasie Pięćdziesiątnicy.

roku liturgicznego. Także w liturgii rzymskiej przedtrydenckiej prolog pełnił ważną funkcję: po zakończeniu mszy odczytywano go jako „ostatnią ewangelię”, co było symbolicznym proklamowaniem Dobrej Nowiny ludom, które jeszcze nie znają Chrystusa lub wyznają go w sposób niezgodny z rzymską ortodoksją. W rycie potrydenckim, kiedy zniesiono „ostatnie” (czyli końcowe) ewangelie, Prolog czytany jest jako Ewangelia dnia w dzień Bożego Narodzenia i na Nowy Rok.

W tekście Georgiewicza nie ma żadnych uwag o kopistach, choć rękopiśmienny *hamail* był prawdopodobnie sporządzany przez osobę do tego przyuczoną.

Według autora turcyki Ewangelia użyta jako filakterium, choć „po grecku napisana”, nie była już nazywana Ewangelią, lecz *hamaili*. Tej zbroi duchowej nie nosi zaś już „miles Christianus”, żołnierz Chrystusowy, ale islamizowany żołnierz sułtański, rzucony do walki ze światem chrześcijańskim.

Czy obyczaj używania książeczki z Ewangelią w charakterze *hamaili* był kulturowym asymilowaniem formy pobożności muzułmańskiej? Autor nie pisze jasno, skąd wzięło się takie zjawisko u innowierczych mieszkańców Imperium Osmańskiego, ale postrzega je jako dowód zachowania wiary w sytuacji dyskryminowania kultu chrześcijańskiego.

Georgiewicz, pisząc swe teksty, niewątpliwie znał starsze o pół wieku pamiętniki wspomnianego byłego więźnia tureckiego, Konstantego z Ostrowicy. Skromne dane biograficzne o Serbie Konstantym Michajłowiczu pochodzą z kart jego dzieła znanego jako *Dzieje tureckie* lub *Pamiętniki Janczara*⁶. W sferze hipotez pozostaje, kiedy, gdzie i w jakim języku autor je spisał. Na terenie Polski zachowało się kilka rękopisów, a najstarsza znana polska kopia datowana jest na pierwszą połowę XVI wieku. Jeden rękopis (Zamoyskich), jak powiedziano wcześniej, został wydany drukiem przez Jana Łosia w 1912 r. W *Słowniku... turcyzmów* Stanisława Stachowskiego hasło *hamail* ilustrowane jest właśnie cytatem z tego wydania *Kroniki tureckiej* Konstantego z Ostrowicy. Według Stachowskiego jest to najwcześniej poświadczone użycie wyrazu *hamaili* w języku polskim. Konstanty mógł mieć styczność z żołnierzami tureckimi w 1453 r. i w latach 1455–1463 jako serbski jeniec wcielony do wojsk sułtana. Egzotyzm *hamaili* użyty jest u niego w kontekście muzułmańskim (inaczej więc niż u Georgiewicza), pochodzi z legendy o życiu i męstwie Alego

⁶ „Był on Serbem przymusowo służącym w armii tureckiej w roku 1453 i w latach 1455–1463. *Kronika turecka*, jedyne dzieło, z którego jest znany, powstała w roku 1499 lub 1500, a przynajmniej z tego czasu pochodzi jej najstarsza znana wersja. Gdzie ona powstała, w jakich okolicznościach, dla kogo i w jakim języku – można jedynie przypuszczać. Do naszych czasów zachowały się kopie i wyciągi z tego dzieła w różnych redakcjach, pochodzące z różnych okresów, spisane w języku polskim (14) i czeskim (4)” (Kozłowski, 2012).

(zięcia Mahometa): „A przeto Pogani miewają książki⁷ małe, za świętość ich przy sobie chowając, które zową *Bamarli* (*hamaili*, *hamaheli*), a zwłaszcza miewają (je) na wojnie, jako u nas Ewangelią, nosząc je pod pachą, a przy nich szabla Difalkari jest namalowana; powiadają, iż im jest bardzo pomocna na walce, a komukolwiek na ty książki przysięgają, to mocnie strzymają każdemu” (Konstanty z Ostrowicy, 1912, s. 8–9).

Uwaga Konstantego „miewają je na wojnie jako u nas Ewangelią” sugeruje istnienie prawosławnego obyczaju noszenia przez żołnierzy podobnych wypisów z Ewangelii. Być może dlatego i w Imperium Osmańskim słowiańscy czy greccy żołnierze w służbie u Turków sporządzali sobie *hamaili* analogiczne do amuletu muzułmańskiego.

Zestawiony z tym fragment tekstu Georgiewicza zawierający wyraz *hamaili*, choć zdradza podobieństwo do odpowiedniego zdania XV-wiecznych pamiętników Konstantego⁸, opisuje jednak przedmiot tylko podobny, nie identyczny. Nosi go co prawda żołnierz wojska sultańskiego i nazywa „swoim językiem” *hamaili*, ale żołnierz ten jest chrześcijańskim brańcem z przymusowego poboru. Konstanty pisze, że „pogani”, czyli muzułmanie, traktowali *hamaili* „jako u nas Ewangelią”. Georgiewicz donosi, że jest coś takiego, jak „książki małe” (łac. *libellus* oznaczało, ściśle biorąc, nie dzisiejsze książki, lecz pismo, zapiski) z Ewangelią, które chrześcijanie w wojsku sultana tajemnie noszą „pod pachą” i nazywają swoim *hamaili*.

Oryginał łaciński pisma Georgiewicza (gdzie jest wyrażenie „*pro amuleto certissimo*”⁹) wydaje się bliższy mniemaniu Konstantego, że chodzi o zabobon czy nawet całkiem nieświętą magię. Przekład polski łagodzi ten wydźwięk przez pominięcie wyrazu „amulet” i zastąpienie go określeniem „napewniejsze lekarstwo i zaszczycenie”. Polskie XVI-wieczne tłumaczenie podkreśla bardziej duchowo-religijne niż magiczne znaczenie zabezpieczenia, legitymizowane przez święty dla chrześcijaństwa tekst. Nie deprecjonuje też – jako reliktu rzekomej magii – potrzeby jego fizycznej bliskości¹⁰.

Polski tłumacz dokonujący takiego zabiegu zmierza do tego, by uwydatnić fakt przetrwania (choć tylko nominalnego) wiary chrześcijańskiej wśród

⁷ Jednym ze znaczeń ówczesnego wyrazu „książki” (liczba mnoga za łac. *libellus*) było też „zapiski”, „pismo”.

⁸ Georgiewicz, pisząc swe teksty, prawdopodobnie znał *Kronikę turecką* Konstantego, cytuje np. (jako własne świadectwo) tę samą anegdotę o janczarze ukaranym za wypicie przekupce mleka bez zapłaty.

⁹ Por. przyp. 6.

¹⁰ Można też zauważyć, że pochodząca z j. greckiego nazwa „filakterie” (amulety) na żydowskie tefilin z ustępami Tory nawiązuje do przypisywanej im mocy ochronnej. Tefilin na ramieniu umieszczany jest w pobliżu serca, aby jego pragnienia podporządkować służbie Bogu.

podbitych ludów bałkańskich, co jest właśnie zgodne z intencją autora. Georgiewicz twierdzi bowiem, iż są wśród poturczonych „wielkie ostatki naszego zakonu pobożnego”, co według niego pozwalało mieć nadzieję na odzyskanie w przyszłości chrześcijan bałkańskich dla Kościoła („nadzieja jest nie za trudnością ony być przyzwane ku chwaleń Pana Krystusa”). Jest to podkreślane jako fakt o znaczeniu polityczno-wojskowym, argument na rzecz ogólnochrześcijańskiej rozprawy z Osmanami. Georgiewicz zapewnia o gotowości wsparcia przez miejscową ludność oddziałów europejskich w razie wkroczenia na tereny podbite przez Turków: „Gdyby na obejrzeniu [na widoku – A.K.] zbroje abo bronie krześcijańskie wyniesione ujrzeli, natychmiast, cokolwiek tam jest niewolników poimanych, ku walce by powstałi. Których tak wielką tam jest liczba, iż też wszystkie Turki w którychkolwiek krainach mieszkające, dwojako i owszem trojako, i jeszcze czworako liczbą przenoszą” (Georgiewicz, 1548a, k. A₆).

W innym zaś miejscu („Wołanie jeńców i płatników dani u Turków do królów i książąt krześcijańskich”), w zapewnieniu kierowanym do Maksymiliana Habsburga, ponownie pisze: „[...] wszyscy by się z tobą ku broni i zbroi wzruszyli. Żadny wiek, żadna płeć, żadny stan ludzi nie odstąpiłby od twej broni. Bo każdy Turek między swemi niewolnikami w domu miałby zabijaca, w namieciech i w wojsce wydawcę i zdrajcę, w walce odstępcę” (Georgiewicz, 1548a, k. B₈).

Ten argument wysuwany przez Georgiewicza na rzecz wyprawy anty-osmańskiej nie jest nowy, obecny jest też we wspomnianym wyżej XV-wiecznym pamiętniku Konstantego z Ostrowicy: „Przetoż wiedzcie, iż Cesarz Turecki jest bardzo nieprzezpieczny, a Turcy się boją bardzo tego, żeby się Chrześcijaństwo nie wzburzyło, a do ich ziemie nie wtargnęło, abociem gdyby to ujrzeli (niewolnicy) chrześcijanie, którzy pod niemi są (w niewoli), wszyscyby się jem podług Chrześcijaństwa sprzeciwiłi, abociem ja wiele kroć od nich słyżał, (iż się tego bardzo boją), o co prośmy pana Boga aby to dał” (Konstanty z Ostrowicy, 1912, s. 120).

Ponowne użycie go w publicystyce antytureckiej w odstępie półwiecznym dowodzi żywotności idei, choć realność powszechnego powstania na ziemiach sułtana dzisiaj się podważa.

W podobieństwie cytatów o *hamaili* tureckich z *Pamiętników Janczara* i *hamaili* greckich z polskiego przekładu *Rozmowy z Turczynem* Georgiewicza można by dopatrywać się jedynie niedokładnego zacytowania autora serbskiego. Jednak w miarę poszukiwań trzeba przyjąć, że Georgiewicz zasługuje na zaufanie i jego doniesienie o greckich *hamaili* nie stanowi publicystycznej *licentia poetica*, lecz jest wynikiem osobistego zaobserwowania faktu, dla którego polski tłumacz znalazł odpowiednie wyrażenie u Konstantego.

Uwagi Georgiewicza można uznać ponadto za XVI-wieczne poświadczenie istnienia w Imperium Osmańskim zjawiska z rodzaju *alhamijado*. Niewykluczone bowiem, że mała grecka Ewangelia noszona jak amulet była spisana alfabetem arabskim, skoro jej nietureccy właściciele, poddani jednak wielowiekowym wpływom kulturowym, „językiem swoim” zwali ją *hamaili*.

Do takiego przypuszczenia skłania opisany dobrze fakt istnienia w XVI–XVII wieku na terenie Imperium Osmańskiego piśmiennictwa słowiańskiego (serbskiego, chorwackiego, bośniackiego) i greckiego w transkrypcji arabskiej¹¹. Marek Dziekan (2015) pisze, że tego rodzaju transkrypcje dokonywane były z użyciem alfabetu znanego jako arebica/arabica. Był on bogatszy od arabskiego o 10 dodatkowych liter ze znakami diakrytycznymi dla samogłosek i spółgłosek palatalnych. Pojemny termin *aljamiado/alhamijado* rozciąga się dziś na to i wszelkie inne piśmiennictwo posługujące się alfabetem arabskim do zapisu tekstów w językach europejskich (choć początkowo wyraz ten oznaczał tylko rękopisy romańskie zapisywane alfabetem arabskim)¹².

Najbliższym nam czasowo i terytorialnie zjawiskiem tego rodzaju są *chamaify* tatarskie z terenu Polski. *Chamaif* to przede wszystkim osobisty modlitewnik przeznaczony do codziennego użytku muzułmanina. Taki typ rękopiśmiennej księgi był najbardziej powszechny wśród Tatarów polsko-litewskich. W księgach muzułmanów Wielkiego Księstwa Litewskiego językiem narracji jest zwykle język białoruski lub polski, ale też mieszany. Do dzisiaj wiele rodzin tatarskich posiada *chamaify*, często przekazywane z pokolenia na pokolenie (Lesisz, 2016, s. 92). Te muzułmańskie prywatne *silva rerum*, ręcznie spisywane w języku polskim, ale z użyciem alfabetu arabskiego, zawierały modlitwy, prognozy, zaklęcia, a także np. uwagi przydatne w prowadzeniu gospodarstwa wiejskiego. Stanowiły właśnie niewielkiego rozmiaru książki. Opisując XIX-wieczny zabytek tego rodzaju, Dziekan (2016, s. 92) następująco charakteryzuje ich właścicieli: „*Chamaify* [...] służyły prostym muzułmanom, ale przede wszystkim ludziom religii (mołła, mołna) oraz tatarskim znachorom (fałdziej, siufkacz). Wszystkie pozostają wyraźnie na granicy sakrum i profanum, islamu oficjalnego i ludowego”. Ciekawostką jest, że w jednym z tych polskich (wileńskich) *chamaifów* u początku XIX wieku pojawia się, obok innych symboli, dwusieczny rozdwojony miecz Zulfikar (Czerwonnaja, 2019, s. 30).

¹¹ „Najstarszymi zachowanymi przykładami użycia arebicy do zapisu tekstu języka europejskiego są dwa krótkie zabytki datowane na 1512 r. Te ręczne zapiski są rodzajem materiałów do nauki języków arabskiego, perskiego, greckiego i serbskiego (za: Hafiz 2003: 340)” (Dziekan, 2015, s. 14).

¹² Nie chodzi oczywiście o fakt, że pisma arabskiego używa się także urzędowo do zapisu innych języków w regionach zdominowanych przez islam, jak to było np. w Turcji do 1929 r.

Na ziemiach polskich w XVI–XVII wieku powstawały dzięki rękóm specjalnych kopistów „chamały” ormiańskie w języku polskim i białoruskim, zapisywane alfabetem arabskim. Piruz Mnatsakanyan (Mnacakanian), wymieniając gatunki zachowanego piśmiennictwa ormiańskiego, pisała o „popularnych ludowych amuletach-talizmanach zwanych hamailami”: „Obok tekstów religijnych wytworzonych przez pobożność oficjalną były też takie, które funkcjonowały wśród Ormian polskich w podobnej roli, czyli zaspokajały ich potrzeby religijne, ale miały charakter magiczny i przynależały do sfery religijności ludowej (popularnej). Tu przede wszystkim trzeba wspomnieć o amuletach-talizmanach (hamailach)” (Mnatsakanyan, 2015, s. 164).

Dzisiejsze chamały muzułmanów w stosunku do identycznie nazywanych XVI-wiecznych *hamaili*, „książek małych” noszonych przez słowiańskich chrześcijańskich żołnierzy sułtana w XVI wieku, różnią się celami i zakresem notatek, z wyjątkiem istnienia obszaru poświęconego modlitwie, co jest w nich zbieżne. Różnią się też oczywiście językiem i statusem właścicieli, z których jedni byli asymilującymi się muzułmańskimi mieszkańcami ziem polskich (Tatarami, Ormianami), drudzy zaś chrześcijańskimi (czy może bardziej kryptochrześcijańskimi) niewolnikami sułtana, przymusowo wcielonymi do armii na bałkańskich terenach okupowanych. Pierwsze – chamały tatarskie i ormiańskie – zawierają teksty polskie zapisywane alfabetem arabskim, drugie – według Georgiewicza – zawierały tekst grecki prawdopodobnie transkrybowany na alfabet arabski.

W XVII-wiecznym utworze polskim Marcina Paszkowskiego jest pewne potwierdzenie tej możliwości. Przede wszystkim autor, korzystając 70 lat później z opisów Georgiewicza, powtarza jako wiarygodną wieść o istnieniu słowiańskich tajonych przed Turkami „greckich ewangelii” z tekstem św. Jana, które chrześcijanie noszą „pod pachą zaszyte”:

Ból wewnętrzny zawždy nowe daje sercu rany.
Tylko się płaczem cieszą, a paciorki swoje
oddają jedni na cześć, Chryste Panie, Twoję,
nosząc Jana Świętego, przed Turki zakrytą,
græcką ewangeliją pod pachą zaszytą,
a drudzy, Bóg się pozał, z rozpaczy gotowej
poświęcili swe imię wierze Machmetowej
(Paszkowski, 1615, k. I₂).

Autor uzupełnia to ciekawymi uwagami językowymi w *Zamknieniu do łaskawego czytelnika*: „[...] po wszystkiej Syryjej i wkoło Hijeruzalem Grekowie nie mówią swym językiem greckiem, ale wszystko Pismo Święte przełożyli na

arabski i charakterami nie greckimi onemi dawnymi, ale arabskimi piszą, na ostatek i mszę świętą i wszystkie śpiewania w cerkwiach swych arabskim [tak] językiem odprawują” (Paszkowski, 1615, k. V_{3v}).

Greckie *hamaili* byłyby jednym z przejawów tego zjawiska i lokowały się na szerszym tle arabskich tłumaczeń i transkrypcji religijnego piśmiennictwa greckiego. Można dodać, że ówczesne prawo i instytucje Imperium Osmańskiego stosowały do zapisu języka tureckiego alfabet arabski. Nie udało mi się ustalić, kto był lub co było źródłem uwag Paszkowskiego (informacje o tym miał prawdopodobnie z drugiej ręki). Przytaczam je, bo wydają się potwierdzać moje przypuszczenie, że Georgiewicz w pierwszej połowie XVI wieku wskazał zjawisko *alhamijado* z terenu Imperium Osmańskiego, opisując powielane alfabetem arabskim greckie teksty Prologu Ewangelii św. Jana.

Literatura

Literatura podmiotowa

- Georgiewicz B. (1548a). *Wieszczba tureckich obrzezańców*. W: *Rozmowa z Turczyńcem o wierze krześcijańskiej i o tajności Trójce Świętej, która w Alkoranie stoi napisana*. Kraków: druk. u Heleny Unglerowej.
- Georgiewicz B. (1548b). *Prognoma sive Praesagium Musulmannorum, de Christianorum calamitatibus et de eorum interitu ex Turcico sermone in Latinum conversum*. Kraków: druk. u Heleny Unglerowej.
- Konstanty z Ostrowicy (1912). „*Pamiętniki Janczara*” czyli „*Kronika Turecka*” [...] *napisana między r. 1496 a 1501*. Wydał Jan Łoś. Kraków: Akademia Umiejętności.
- Paszkowski M. (1615). *Dzieje tureckie i utarczki kozackie z Tatarzy. Tudzież też o narodzie, obrzędziech, nabożeństwie, gospodarstwie i rycerstwie, etc. tych pogan, ku wiadomości ludziom różnego stanu pożyteczne. Przydany jest do tego Dykcyjonarz języka tureckiego i Dysputacja o wierze chrześcijańskiej i zabobonach bisurmańskich etc. Przez Marcina Paszkowskiego, na czworo ksiąg rozdzielone, opisane i wydane*. Kraków: w drukarni M. Loba.

Literatura przedmiotowa

- Bartnik Cz.S. (2010). *Chrystologia świata w Prologu Ewangelii według św. Jana. Teologia w Polsce*, 4(2), 189–195.
- Czerwonnaja S. (2019). *Muhiry tatarskie jako dzieła sztuki – semantyka, stylistyka, poetyka*. *NURT SVD*, 2, 23–42. http://www.nurtsvd.pl/media/pdf/nurt_2_2019.pdf [dostęp: 14.12.2021].
- Dziekan M. (2015). *Zastosowanie pisma arabskiego do zapisu języków indoeuropejskich. Perspektywa historyczno-porównawcza*. W: *Tefsir Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Teoria i praktyka badawcza*. Toruń: Wydział Filologiczny

- Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. http://www.tefsir.umk.pl/pliki/Tefsir_Tatarow_WKL.pdf [dostęp: 14.12.2021].
- Dziekan M. (2016). „Opisanie dni miesięcznych” z chamaïtu Aleksandrowicza. *Litteraria Copernicana*, 18(2), 91–101.
- Górski K. i in. (1955). *Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt*. M.R. Mayenowa, Z. Florczak (red. nauk.), J. Woronczak (oprac.). Wrocław: Zakład im. Ossolińskich – Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Kozłowski M. (2012). *Koncepcje polityczne w „Kronice tureckiej” Konstantego z Ostrowicy* (tzw. „Pamiętniki janczara”). Histmag.org, <https://histmag.org/Koncepcje-polityczne-w-Kronice-tureckiej-Konstantego-z-Ostrowicy-tzw.-Pamietniki-janczara-7104> [dostęp: 1.12.2021].
- Lesisz L. (2016). Rola muzeum w ochronie dziedzictwa kulturowego Tatarów polsko-litewskich. *Litteraria Copercicana*, 18(2), 133–151.
- Mnatsakanyan P. (2015). *Kultura języka ormiańskiego w dawnej Polsce* [niepublikowana praca doktorska]. Kraków: Uniwersytet Jagielloński. https://www.academia.edu/43241416/Piruz_Mnatsakanyan_Kultura_j%C4%99zyka_ormia%C5%84skiego_w_dawnej_Polsce_rozprawa_doktorska_autoreferat_doctoral_dissertation_auto-abstract_Uniwersytet_Jagiello%C5%84ski_Jagiellonian_University_2015 [dostęp: 14.12.2021].
- Stachowski S. (2014). *Słownik historyczno-etymologiczny turcymów w języku polskim*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Szmajda J. (2019). Prolog Ewangelii Jana w tradycji liturgicznej Kościoła prawosławnego – ku przekładom na język staro-cerkiewno-słowiański. *Prolegomena. Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*, 26(2), 269–280.